

Jacek Olszowski

WSPOMNIENIA BARABY

Jesienią 1936 roku przyjechaliśmy do Muszyny, gdzie ojciec objął stanowisko za-
wiadowcy kolejowej stacji granicznej. Za zgodą władz szkolnych jako sześciolatek za-
cząłem rok szkolny. Teraz okoliczności, fakty, nawet myśli z kolejnych lat zamieszki-
wania w Muszynie wracają we wspomnieniach.

Ileż to razy przechodząc ulicą Piłsudskiego koło willi „Wanda” czytałem przed
gabinetem dra Seweryna Mściwujewskiego słowa: „Lekarz wszech nauk lekarskich”.
Zaś po zimie, wracając z kolegami ze szkoły, szło się po wyrzuconych na brzeg
Popradu taflach lodowych. Mokre buty, później czasem katar. Kra na brzegach,
połamane przez nią płoty przy ogródkach to przyczyna; że przed mostem na
Zapopradzie rozdzielała rzekę spora wysepka - nakło. Spływ lodu był utrudniony,
powstawał zator, spiętrzenie się wody, zalewanie posesji, a czasem niszczenie
drewnianego mostu.

Jak bardzo nas kochali krewni w okresie letnim! Muszyński deptak zaczynał się za
mostem i prowadził wokół muszli koncertowej z krytym trójbocznym pawilonem. Mu-
zyka to raczej płyty z repertuarem tanecznym. Dalej wyboista droga i lepszy chodnik
wiodły do łaźienek, nazwanych później starymi.

Pamiętny rok 1939 - prawie słyszę, jak mama nie decyduje się na ewakuację zakła-
daną dla rodzin kolejarzy! Równocześnie dochodzi do wysadzenia tunelu w Żegiesto-



„Druga” łódka (1944) na wodach Popradu.

Studnia u pani Moszczakowej. (obie
fotografie ze zbiorów autora)

wie Zdroju. Opuszczamy nasze mieszkanie służbowe, aby ostatecznie znaleźć dogodnie mieszkanie przy ul. Piłsudskiego 317, u pani Domiceli Moszczak i jej syna Andrzeja, który mieszka w Muszynie nadal, ale w Rynku. Do dzisiaj znajdujemy tematy do rozmów przy spotkaniu.

Andrzej musi pamiętać drewnitnię i moje tam poczynania, gdy powstała pierwsza prymitywna łódka, a pod koniec okupacji - z wsadu zdobycznego z tartaku - druga, okazała się, na dwie osoby. Czy wyobrażacie sobie moją satysfakcję, gdy pewnego dnia przewiozłem na drugi brzeg „pana od robót ręcznych” - wędkarza zapalonego? Padło pytanie: skąd masz tę łódkę? - Zrobiłem sam - powiedziałem. Zapadła cisza! Dyplomacja szkolnej ławki nie pozwoliła mi skomentować, że w szkole za przeróbkę ryżowej szczotki do podłogi otrzymałem mierną ocenę z robót ręcznych.

Lata okupacji to też kontynuacja nauki szkolnej, w pewnym okresie w jakimś domu przy ul. Kościelnej. Jako polskączytankę serwowano nam w GG pisemko o tytule „Ster”. Zachowałem nawet świadectwo z roku szkolnego 1938/1939 oraz *Schulzeugnis* już z roku 1939/1940. Pamiętam, że nawet w tych czasach nauczyciele pilnowali siedzenia

GENERALGOVERNEMENT FÜR DIE BESETZTEN POLNISCHEN GEBIETE
GENERALNE GUBERNATORSTWO DLA OKUPOWANYCH POLSKICH OBSZARÓW

Y. Lwin Klasse öffentliche polnische Volksschule
Klasa publiczna szkół powszechnych

Nr. *1* Name -- im. _____
in *Muszyne* Kreis *Stary Sącz*
Nr. *85* Schuljahr *1938/39*
Rok szkolny _____

**SCHULZEUGNIS
ŚWIADECTWO SZKOLNE**

Olga Zdzienicka

geboren den <i>22. August</i> 19 <i>32</i> in <i>Stary Sącz</i>	Kreis <i>Stary Sącz</i>	Konfession <i>keine</i>
besuche die <i>IV</i> Klasse und erhalte für das Schuljahr <i>1938/39</i> nachstehendes Zeugnis: uczestniczył do klasy <i>IV</i> i otrzymał za rok szkolny _____ następujące świadectwo:		
Baragen <i>sehr gut</i>	specjalności <i>keine</i>	
Religion <i>sehr gut</i>	religia <i>keine</i>	
Polnische Sprache <i>sehr gut</i>	język polski <i>sehr gut</i>	
Sprache _____	język _____	
Geschichte <i>sehr gut</i>	historia _____	
Erkunde <i>sehr gut</i>	geografia <i>sehr gut</i>	
Naturkunde <i>sehr gut</i>	nauka o przyrodzie <i>sehr gut</i>	
Rechnen u. Kampfire <i>sehr gut</i>	artrymetyka u. geometria <i>sehr gut</i>	
Zeichnen <i>sehr gut</i>	rysunki <i>sehr gut</i>	
Werkunterricht <i>sehr gut</i>	zajęcia praktyczne _____	
Gesang <i>sehr gut</i>	śpiew <i>sehr gut</i>	
Lehrstunden _____	całkowita ocena <i>sehr gut</i>	
Weibliche Handarbeiten _____	roboty kobiece _____	
Verordnete Stunden <i>sehr gut</i>	darem uczestniczył _____	
Lesen operierender geistig _____	w tym uczestniczył _____	

Auf Grund dieses Zeugnisses wird der Schüler - die Schülerin in die *IV* Klasse *untere*
Na podstawie powyższego świadectwa uczeń/uczennica _____ przechodzi do *IV* klasy.

Muszyne den *20. März* 19 *40*
Olga Zdzienicka
Klassenlehrer - opiekun klasy

W. J. J. J.
Schulleiter - kierownik szkoły

Urteilen sehr gut, gut, genügend, nicht genügend.
Skala ocen: bardzo dobry, dobry, dostateczny, niedostateczny.

prosto. Ojciec pracował w magazynie kolejowym, siostra i brat w tartaku. Ja pomagałem przy obejściu gospodarskim zachowanym obok stacji, przy hodowanych tam królikach i krowce, z którą wiąza się też wspomnienia prawie „konspiracyjne”.

Inne wspomnienia to zabawy z rówieśnikami na składowiskach ścietych drzew, przeznaczonych do tartaku, to słynne depo, gdzie czasem dla pracujących tam robotników byłem „kocem z capiną”¹. Tu byli Zbyszek, Joasia, tragicznie zmarły później przez utonięcie Jurek i inni.

Przez Muszynę stale przejeżdżały transporty wojskowe. Gdy wojsko jechało na urlop, w czasie granicznego postoju żołnierze nabywali różne pamiątki, korale, wisiorki itp. za konserwy, papierosy czy pieniądze, pożądane przy wymianie.

¹Kocem nazywano pomocnika blokującego toczące drzewa capiną, czyli żelaznym klinowatym narzędziem, służącym do przesuwania ścietych pni.

Tragizm dotyczył natomiast transportów z wiezionymi czasem Żydami. Temperatury słonecznego lata i ludzie zamknięci w wagonach, gdzie niekiedy pozwolono nabrać wody z kranów dla parowozów. Albo transport podobno jeńców radzieckich, błagających o chleb i wodę, i strażnicy niepozwalający życzliwym ludziom podejść do zakratowanych okien krytych wagonów...

Przypominam też sobie urywki rozmów rodziców z naszą sąsiadką, Anną Witkowską zatrudnioną jako kucharka w placówce gestapo w willi „Helin”.

Zima. Idziemy z ojcem późnym, mocno ciemnym wieczorem do bunkra węglowego przy parowozowni, wiadra pełne, w mroku... ktoś? - i ulga: „a, pan naczelnik, dobry wieczór”. To pracownik bunkrujący parowozy. Minione sytuacje ... i *tacita recompensata*.

Przedwiośnie. W rejonie nakła i mostu znów zator. Podskórna woda nacieka do zagłębionej w ziemi piwnicy gospodyni. Warzywa jak zwykle na półkach, ale z głębi piwnicy zostały dostarczone rejsem w dużej balii do prania.

Na piętunku domu były dwa letnie pokoiki brata i Andrzeja M. Myszkując nad nimi znalazłem zakurzony karabin mauser. To był szok, gdy raz wieczorem z już wyczyszczonym wszedłem do kuchni!! Oficjalna wersja mówiła o utopieniu w Popradzie, faktycznie w zgodzie z mamą karabin został, a ku tylko mojemu oburzeniu brat oddał go po wojnie. Postrzelałem sobie później przy ochronie mostu na Folwarku do butelek na skłonie góry. Karabin musiał chyba zostać po dawnej placówce Straży Granicznej w tym domu. Dobrze, że tak to się skończyło.

Nareszcie koniec. W Muszynie powstaje szkoła średnia. Jej pierwsze lokum to willa „Poprad”, potem „Helin”. Brat kończy liceum, ja zaczynam gimnazjum. W wakacje część młodzieży zarabia przy porządkowaniu otoczenia i torowiska stacji. Potem pracuję również w lokalnej elektrowni przy odbudowie tunelu, przeładunkach materiałów na kolei.

Aktualnie też - zamiast „szczotki” - lepiej wychodzi mi tzw. trójkołowiec z jednym kierowanym kołem. W planie - na pedały, doraźnie - „na popych”. Rajd odbył się z góry, serpentyną dróżki przed willą „Szczęsna”, z kraksą na wirażu i siniakami. Mój pojazd nabył jednak kierowca dreźny motorowej przy tunelu, p. Marian Łoboda, dla syna w Nowym Sączu.

I jeszcze liceum. Było nas siedmioro: Wanda Dyląg, Janina Górka, Zenon Heilman, Andrzej Jocher, Marian Tłałka, Marian Ruchała oraz wspominający.

Teraz, niby w filmie, jakaś część wspomnień wróciła - nawet... tu ciszej: o debiucie pocałunku koło willi „Beskid”.

Chciałbym, aby Muszyna - obok zrozumiałego postępu - była jednak sobą. Niech nie będzie szpecona udziwnieniami w architekturze, czy nieprzemyślanym działaniem w krajobrazie. Mieszkałem w Muszynie z rodzicami. Moja rodzina ją polubiła.

Muszynę po prostu się lubi.